

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Łódź, Al. Kościuski 73, tel. 63-56.
Redakcja nocna (po godz. 8 wiecz.) ul. Piotrkowska 85, tel. 29.

Gena 15 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 6-7 wieczorem
Sekretariat czynny od godz. 12-1 w poł. i od 6-7 wiecz.

Skon ś. p.
Ignacego Bieleckiego
Szefa Bezpieczeństwa
woj. Łódzkiego

Późną nocą otrzymaliśmy straszną wiadomość: Szef Bezpieczeństwa województwa Łódzkiego Ignacy Bielecki nie żyje.

Depesza nadeszła z Zaleszczyk, gdzie ś. p. Ignacy Bielecki bawił na urlopie. Utonął w Dniestrze.

Wiadomość ta przyjęta będzie z głębokim smutkiem przez wszystkich ludzi, którzy zdolni są cenić prawość charakteru, dzielność, samozaparcie w służbie obywatelskiej i szczerą oddanie idei.

Dla „Hasła” wieść o śmierci ś. p. Bieleckiego jest tem strasniejszą, że darzył on naszą pracę szczerym uznaniem i gorącym poparciem.

Cześć Jego pamięci!

TRZEBA SKOŃCZYĆ Z LITWĄ!

oto głosy prasy paryskiej

Wybryków Waldemarasa nie wolno dłużej tolerować

PARYŻ, 30.8. (Tel. wł. „Hasła”). Dzienniki dzisiejsze w ostrych słowach zajmują stanowisko przeciwko litewskiemu premierowi Waldemarasowi. „Journal des Debats” stwierdza, że stanowisko, zajmowane przez litewskiego dyktatora Waldemarasa, staje się coraz mniej znośne.

Teraz nadszedł moment dla Ligi Narodów, aby Waldemarasowi wyjaśnić, co powinien robić dla pokoju światowego.

Od długich miesięcy litewski premier kpi

sobie z Ligi Narodów, a każde dalsze tolerowane wybryków kowieńskiego dyktatora byłoby obecnie niezrozumiałem.

Rząd kowieński podtrzymuje z uporem niesłychanym formalny stan wojenny nad granicą polską i prowadzi prawdziwą politykę podkładania pożaru pod gmach pokoju.

W kilku dniach najbliższych Rada Ligi Narodów będzie musiała zająć zdecydowane stanowisko.

Jeżeli Lidze zależy na utrzymaniu swego autorytetu, będzie musiała wypowiedzieć obecnie mocne słowa. Jakże zaufanie mieć można w razie międzynarodowego przesilenia do Ligi Narodów, jeżeliby miała się obawiać stanowczego wystąpienia przeciwko Litwie.

Minister Polski Zaleski — tak kończy dziennik paryski swe uwagi — wprowadzie, jak zwykle, prowadzi politykę bardzo umiarkowaną i pokojową, jednakże świat, a więc Liga Narodów, powinna obecnie stanowczo zakończyć sprawę litewską w myśl sprawiedliwości.

Minister Zaleski w Genewie

odbył konferencję z p. Sokalem

GENEWA, 30.8. Wczoraj o 10 wieczorem przybył do Genewy min. Zaleski w towarzystwie radcy Szumłakowskiego. Na dworcu przybywającego ministra powitali obecni w Genewie członkowie delegacji polskiej z delegatem Sokalem na czele.

Wprost z dworca min. Zaleski udał się w towarzystwie p. Sokala do hotelu les Ber-

gues, gdzie odbyła się dłuższa konferencja.

Poruszono na niej nie tylko sprawy będące na porządku najbliższej sesji Ligi, ależ też i sprawy obradującego właśnie w Genewie kongresu mniejszości narodowych w szczególności omawiano wystąpienie posła na Sejm polski Lewickiego (UNDO), które nosiło jaskrawie antypaństwowy charakter.

Groźny pożar pod Łodzią

Dzięki bahaterskiej akcji X oddziału straży uratowano 14 zagród wieśniaczych

Wczoraj w godzinach wieczorowych zaalarmowano łódzką straż ogniową wiadomością, że na stacji w Andrzejowie wybuchł wielki pożar.

Na miejsce wyjechał momentalnie X oddział straży ogniowej pod komendą p. dyr. Maksa Kona.

Po wyjeździe na miejsce okazało się, że pożar wybuchł w zagrodzie położonej vis a vis dworca Andrzejów.

Ogień ogarnął całą zagrodę, grożąc przetruceniem się na sąsiednie.

Sytuacja była bardzo groźna za względu na to, że domy mieszkalne były zgrupowane w wielkiej bliskości. Straż przystąpiła do szybkiej akcji ratunkowej.

Pół oddziału zajęła się gaszeniem ognia, podczas, gdy druga połowa ochraniała sąsiednie budynki.

Akcja straży była bardzo utrudniona, ze względu na brak wody.

W akcji ratunkowej brali prawie wszyscy mieszkańcy Andrzejowa i okolic.

Po kilkugodzinnych usiłowaniach udało się pożar umiejscowić.

Spłonęła część zabudowań z zagrody, położonej vis a vis dworca, reszta zabudowań została uratowana dzięki bohaterstwu wysiłkom straży.

Nowości!!! Wypożyczalnia książek Nowości!!!
przy księgarni i składzie nut
GEBETHNERA i WOLFFA
Nowości!!! Piotrkowska 105, telefon 1-80. Nowości!!!

Baczność Rzemieślnicy!

Zarząd „Resursy” Rzemieślniczej zawiadamia ogół rzemieślników, że wszyscy rzemieślnicy posiadający dwa patenty, t. j. przemysłowy i handlowy, a więc — np.: fryzjerzy, sprzedający wyroby kosmetyczne, krawcy, posiadający towary na składzie itd., itd. **MAJĄ PRAWO DO GŁOSOWANIA ZARÓWNO DO IZBY RZEMIEŚNICZEJ JAK I HANDLOWO-PRZEMYSŁOWEJ.**

Zarząd „Resursy” zwraca się do wszystkich rzemieślników z gorącym apelem, aby przywilej ten wykorzystali w walce o polskość samorządu rzemieślniczo-handlowego i nie zmarnowali swych głosów.

Wszyscy Rzemieślnicy winni się tedy czempredzej zarejestrować. Koszt rejestracji wynosi: warsztaty rzemieślnicze 10 zł.; za patent handlowy dodatkowo 3 zł.

Marszałek Piłsudski

zwiedza Rumunję

KONSTANCA, 30.8. Marszałek Piłsudski przybył tu samochodem z Bukaresztu w towarzystwie mjr. Ludwiga. Marszałek przyjął go w pałacu królewskim w Mamaja przez królową Marię i księżną matkę Helenę. W dniu wczorajszym Marszałek zwiedził port w Konstancji. W południe Marszałek odjechał samochodem wraz z mjr. Ludwigiem w kierunku Gałacu i Braiły. (PAT)

Zogu I

Tak nazywać się będzie Achmed-Zogu

WIEDEN, 30.8. Dzienniki donoszą z Tirany, że Achmed Zogu postanowił po koronacji przyjąć imię Zogu I, a nie Skanderberga III, jak pierwotnie zapowiadano. (PAT)

Statki polskie

oczekiwane są w Rydze

RYGA, 30.8. Dnia 20 września r. b. oczekiwane jest przybycie tutaj 2 statków wojennych Polski, krążownika „Marszałek Piłsudski” i kanonierki „Wilja”. Statki te już wyjechały z Gdyni skąd udadzą się do Libawy. (ATE)

Syn Stinnesa

aresztowany za oszustwa

BERLIN, 30.8. Syn znanego przed 3 laty potentata Stinnesa, który posiadał decydujący wpływ na przemysł niemiecki, został aresztowany pod zarzutem popełnienia wielkiego oszustwa z państwowymi pożyczkami wojennymi na szkodę skarbu. (PAT)

100 osób głoduje

Huragan zniszczył całkowicie zbiory

LONDYN, 30.8. Z Nowego Jorku donoszą, że prezydent republiki Haiti ogłosił sprawozdanie, dotyczące szkód, wyrządzonych przez szalejący ostatnio huragan. Ze sprawozdania tego wynika, że zgorą 100.000 osób, mieszkających w okolicy, nawiedzonej huraganem, skazanych jest na głód z powodu całkowitego zniszczenia zbiorów oraz śmierci zwierząt, które zginęły w czasie wylewów. Sprawozdanie zaznacza, że okolica ta nie będzie mogła, zdaje się, produkować środków żywności przed upływem 3-6 miesięcy. (PAT)

Dr. med. S. Małowist
Spec. chor. uszu gardła i nosa
powrócił
785
ul. Gdańska 37, tel. 15-93.
Godz. ordyn. od 2-4 po południu.

Dr. med. J. IMICH
Specjalista chor. uszu, nosa, gardła i krtani.
Moniuszki 1, telefon 9-97
powrócił
Przyjmuje od 1-2 i od 5-7 po poł.

Straszny huragan spustoszył Włochy

RZYM, 30.8. W czasie gwałtownego huraganu, jaki nawiedził wczoraj popołudniu miejscowość Monza, zginęło 9 osób, 40 zaś odniosło rany, w czem 7 bardzo ciężkie. Ponadto setki osób zostało kontuzjowanych. Straty są bardzo znaczne. Huragan powyrwał wiele drzew z korzeniami, oraz poniszczył połączenia telefoniczne. (PAT)

Kongres mniejszości narodowych ostro wystąpił przeciwko Lidze Narodów

GENEWA, 30.8. Charakteryzując pierwszy dzień kongresu mniejszości narodowych, stwierdzić należy, iż kongres naogół nie wzbudza żywszego zainteresowania w genewskich kołach politycznych i prasie. 15 grup mniejszościowych, które nie biorą udziału w kongresie (między niemi Związek mniejszości narodowych w Niemczech) w związku z depezą biura Wolfa, które twierdzi, że kongres ma prawo występować w imieniu wszystkich mniejszości narodowych Europy — nadesłały protest przeciwko uzurpowaniu przez kongres tego prawa.

Sensacją wczorajszego dnia było przyjęcie na kongres Ukraińców mimo złożenia przez posła Dymitra Lewickiego deklaracji sprzecznnej z dotychczas wyznawaną zasadą lojalności mniejszości wobec państwa.

Deklaracja Lewickiego stwierdza dążenia niepodległościowe narodu ukraińskiego między innymi na terytorjach Polski, wstąpienie zaś do kongresu Ukraińcy uzasadniają koniecznością współpracy w zakresie potrzeb kulturalnych, jakoby niezaspakających.

Awantury komunistyczne na Pawiaku na tle aresztowania b. posła Łańcuckiego

Korespondent „Hasła” donosi z Warszawy: W warszawskim więzieniu śledczym przy ulicy Dzielnej na t. zw. „Pawiaku” zakończyła się we wtorek ubiegły — głódówka więźniów politycznych.

Głódówka trwała od dnia 23 b. m. Więźniowie rozpoczęli ją na skutek karnych zarządzeń naczelnika więzienia, zastosowa-

Korespondent „Hasła” donosi z Warszawy:

Rozbita przy wyborach endecja postanowiła wzmocnić swe szeregi przed nowym sezonem politycznym.

Postanowiono zwrócić się do Korfanteo i

W kuluarach kongresu przyjęcie Ukraińców na tych warunkach uważane jest jako skutek kompromisu niemiecko - ukraińskiego, który nader wydatnie wzmocnia żywioły irredentystyczne na kongresach, demaskując istotne tendencje reżyserów kongresu.

Zwracało uwagę zakłopotanie grup żydowskich, które akceptowały stanowisko zajęte przez kongres, zdając sobie sprawę z ujemnego znaczenia tego faktu dla kongresu.

Białorusini dotychczas do kongresu nie wstąpili.

Litwini z Polski nadesłali telegraficznie życzenia.

W pierwszym dniu obrad kongresu wszyscy mówcy ostro atakowali Ligę, przeciwstawiając się tezom Mellofranco i Politisa, którzy twierdzą, że ochrona mniejszości prowadzić powinna do wytworzenia warunków zgoźnego współżycia wszystkich obywateli bez różnicy narodowości i głoszą hasło lojalności grup mniejszościowych wobec państw. (ATE)

nych po ekscesach więźniów w dn. 21 b. m. Tego dnia sprowadzono do więzienia b. posła Łańcuckiego.

Komuniści osadzeni w więzieniu dowiedziawszy się o przybyciu swego wodza zaczęli witać go hałaśliwie, za co naczelnik więzienia skrócił im dwugodzinny spacer codzienny o 10 min. Kara nie pomogła.

Więźniowie awanturowali się coraz głośniej. Wobec tego kilku prowodyrów zamknięto w ciemnych celach. I ta represja nie zlikwidowała awantur w celach politycznych.

Wobec tego w dniu 23 b. m. przewieziono 26 awanturników do ciężkiego więzienia we Wronkach.

Transport nie odbył się bez awantur, więźniów musiano siłą wynosić z cel do samochodu więziennego.

W chwili wyprowadzania prowodyrów, wszyscy więźniowie polityczni rozpoczęli ze zdwojoną siłą awantury.

Wśród piekielnych wrzasków komuniści zdemolowali swoje cele.

Na pewnym oddziale powyłamywano nawet drzwi, prowadzące na korytarz.

W niektórych celach „komunistycznych” niema ani jednego niezniszczonego sprzętu.

Wreszcie we wtorek ubiegły udało się przywrócić spokój w więzieniu.

Przyczyniła się do tego wieść, że Łańcucki na skutek skargi incydentalnej, złożonej do sądu apelacyjnego — zwolniony został z więzienia Mokotowskiego, dokąd przewieziono go w pierwszym dniu awantur na „Pawiaku”.

Obecnie w więzieniu panuje spokój.

Ręka w rękę idzie

KORFANTY Z ENDECJĄ

Niedobitki polityczne łączą się w „wielkie” stronnictwo

wyzyskując rozłam w śląskiej Ch.-D. ściągając go w szeregi „stronnictwa narodowego”.

Brzmi to wprost rewelacyjnie i sensacyjnie, gdyż niedawno jeszcze endecja w jaknajbardziej stanowczy sposób wypierała się wszelkich związków ze skompromitowanym mocno w całej opinii publicznej Wojciechem Korfantym. Obecnie jednak zapomniano o tem.

Jak się dowiadujemy, decyzja zapadła jeszcze w końcu lipca na konferencji partyjnej, w której wzięli udział wszyscy niemal członkowie zarządu głównego stronnictwa.

Inicjatorem nawiązania kontaktu z Korfantym jest Roman Dmowski, który odnośny wniosek na konferencji tej przeprowadził.

Wyznaczono wtedy dla przeprowadzenia odpowiednich pertraktacji z Korfantym 2 delegatów, a mianowicie posła Rybarskiego i posła Załuska, którzy wyjechali następnie na G. Śląsk.

Pos. Załuska był dwukrotnie na G. Śląsku i ostatnio przez 2 dni odbywał konferencję z Korfantym.

20 sierpnia odbyło się posiedzenie zarządu głównego stronnictwa narodowego i tam, jak

się dowiadujemy, zdawał pos. Załuska sprawozdanie z wyniku rozmów z Korfantym. Jak słychać, Korfanty zasadniczo jaknajprzychylniej odnosi się do planu stronnictwa narodowego, jednakowoż chwilę obecną uważa jeszcze za zbyt wczesną i nieodpowiednią, a to ze względu na niezupełne jeszcze wyjaśnienie jego osobistego stosunku po rozłamie na G. Śląsku do centrali Ch. D w Warszawie oraz ze względu na nadchodzącą rozgrywkę ustrojową.

Korfanty uważa widocznie za niewygodne aby tuż przed wielką debatą konstytucyjną w Sejmie wchodzić w szeregi endecji.

W każdym razie jednak zgodził się już obecnie Korfanty umieszczać w redagowanym przez siebie piśmie „Polonia”, wychodzącym w Katowicach, wszystkie artykuły polityczne, nadesłane przez wydział prasowy stronnictwa narodowego.

Uważać więc to można za początek fuzji rozbitków Korfanteo z rozbitkami endecji.

W kołach politycznych sensacyjna ta wiadomość wywołała wielkie wrażenie ze względu na nadchodzący sezon polityczny.

Sowiety nie podpiszą paktu Kelloga

ale z drugiej strony cieszą się z zaproszenia

MOSKWA, 30.8. (Tel. wł. „Hasła”). Rada komisarzy ludowych na wczorajszym swem posiedzeniu postanowiła nie podpisywać paktu Kelloga i stwierdzić tylko w propagandzie prasowej i innej, że rząd sowiecki odniósł zwycięstwo dyplomatyczne, ponieważ uzyskał zaproszenie do podpisania paktu.

„Izwiestja” m. in. zajmując się obecną sytuacją, oświadcza, że coraz więcej ujawnia się współzawodnictwo gospodarcze pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Anglią, przy czem Niemcy zdaniem dziennika, starają się podtrzymać tezę amerykańską w przeciwieństwie do tezy angielskiej.

Dziewięć państw podpisze pakt Kelloga

PARYŻ, 30.8. Rządy republik Peru i Luksemburgu nadesłały dziś depeze zawiadamiające o przystąpieniu ich do paktu przeciwwojennego. W dalszym ciągu napływają liczne depeze gratulacyjne z okazji podpisania paktu Kelloga.

ATENY, 30.8. Z kół rządowych komu-

nikują, iż rząd grecki zdecydował się przystąpić do podpisania paktu Kelloga. (ATE)

PARYŻ, 30.8. Następujące państwa zgłosiły już przystąpienie do paktu Kelloga: Rumunia, Austria, Grecja, Danja, Jugostawia, Kuba, Boliwia, Liberja i Peru. (ATE)

Straszliwa eksplozja kotła parowego w Kielcach

Właścicielka kotłowni rozszarpana na strzępy

Wczoraj w godzinach porannych wydarzyła się w Kielcach straszliwa katastrofa eksplozji kotła parowego, służącego do dekatezowania materiałów na ubrania.

Obsługująca kocioł Ruchla Strawczyńska wywołała zbyt wysokie ciśnienie w kotle, wskutek czego nastąpiła eksplozja. Ruchla Strawczyńska poniosła śmierć na miejscu, przyczem ciało jej zostało poszarpane na strzępy.

Znajdujący się w pobliżu Berek Cytrynbaum został tak ciężko pokaleczony, iż w kilka godzin po wypadku zmarł.

Ciężkie rany odnieśli, znajdujący się w sąsiednich ubikacjach właściciel kotłowni, mąż Ruchli Szłoma Strawczyński i 3-letni syn jego Bendyc.

Pozatem w sąsiednich mieszkaniach ciężkie rany odniosły dwie osoby. Siłą wybuchu kocioł został wyrzucony na podwórze, budynek zaś fabryki uszkodzony.

Wnętrze lokalu zostało kompletnie zde-

molowane. Ponadto w sąsiednich mieszkaniach wyleciały drzwi i okna.

Na miejsce wypadku utworzyło się olbrzymie zbiegowisko, które policja musiała roz-

—————

Kino DOM LUDOWY
PRZEJAZD 34 634

Dziś Przepiękny film p. t.: Dziś

Galganiarz paryski

Potęźny dramat życiowy.
W roli głównej słynny artysta rosyjski **KOLIN.**

Ceny miejsc: W dni powszednie na wszystkie seanse, zaś w sobotę, niedzielę i święta od godz. 1—3 pp. I m. 75 gr., II. 40 gr. III. 30 gr.

W sobotę, niedzielę i święta od godz. 3 pp. I miejsce 90 gr., II. m. 50 gr., III. m. 40 gr.

—————

OGŁOSZENIA

do wszystkich pism w Polsce i zagranicą przyjmuje i załatwia na najkorzystniejszych warunkach

Polska Agencja Telegraficzna

Łódź, Zielona 8a. Tel. 111 i 15-24

Wydział Ogłoszeń

Polskiej Agencji Telegraficznej

przyjmuje na miejscu w Łodzi obowiązkowe ogłoszenia dla „Monitora Polskiego”, „Dziennika Urzędowego Min. Skarbu” i wszystkich innych wydawnictw.

Drobne ogłoszenia

o zagubionych dokumentach, mające się ukazać w „Dzienniku Urzędowym Województwa Łódzkiego” lub w „Monitorze Polskim” przyjmowane są tylko w wydziale ogłoszeń Polskiej Agencji Telegraficznej w Łodzi.

Ostatnie 3 dni!

Najnowszy dramat ze sfer dworskich i spelunek paryskich



p. t.

Książę i Apaszka

Sensacyjno-salonowy dramat w 10 aktach.

W rolach głównych: **George O'Brien, Virginia Valli, Mc. Donald.**

NADPROGRAM: FARSA.



Fajka pokoju wypalona!

Kilka słów o tych, którzy podpisali pakt Kelloga

Niemiecki minister
spraw zagranicznych.
StresemannFrancuski minister
spraw zagranicznych.
BriandSekretarz stanu
KellogPrzedstawiciel
Anglii
CushendunPrzedstawiciel
Kanady
Mackenzie-KingPrzedstawiciel
Afryki Południowej
SmithPrzedstawiciel
Nowej Zelandji
ParrCzechosłowacki
min. spraw zagran.
BeneszBelgijski minister
spraw zagranicznych.
HymansPrzedstawiciel
Polski
min. Zaleski

Spójrzcie na powyższą galerię portretów. Dziesięć poważnych twarzy—dziesięć głosnych na świecie całym nazwisk.

Ci ludzie podpisali głośny i rozreklamowany szeroko pakt Kelloga o powszechnym pokoju.

Pst! Panie St. S.!

Ostatni numer „Kurjera Łódzkiego” zamieścił artykuł p. St. S. p. t. „Przed wyborami do Izby Rzemieślniczych w Łodzi”. Artykuł ten jak się można domyślić ze stałe używanej sygnatury „St. S.” pisał były pracownik „Hasła Łódzkiego”.

Jeżeli się nie mylimy co do osoby autora — wieszamy Kurjerowi Łódzkiemu, że udało mu się pozyskać pióro p. St. S., niezmiernie jednak będziemy zobowiązani, jeśli artykuły tego młodego „publicysty” będą przed wydrukowaniem czytane i korygowane przez redakcję poczytnego pisma. Nie będą się tam wówczas ukazywać takie bzdury i takie niewłaściwości, których „Hasło”, mimo wszelkie względy pomijając milczeniem nie może i nie będzie.

Tak więc po długim a wodnistym wstępie p. St. S. we wczorajszej artykule zamieszcza takie zdania:

„Tymczasem, gdy przywódcy dzisiejsi rzemieślnika łódzkiego wyrzucają pieniądze rzemieślnicze lekkomyślnie w błoto, nie się nie robi dla faktycznych, prawdziwych korzyści rzemieślnika”.

A dalej:

„Charakterystyczny jest następujący objaw: W Poznaniu rzemiosło polskie jest świetnie zorganizowane i właśnie dlatego Poznań nie posiada partyjnego pisma, wydawanego za pieniądze rzemieślników, cały szereg jednakże zawodów posiada czasopisma zawodowe, które znakomicie przyczyniają się do podniesienia poszczególnego zawodu. U nas, w Łodzi, dzieje się natomiast wprost przeciwnie. Myśli się wyłączać nie o polityce, ale nic nie działa się dla dobra rzemieślnika, nie dba się o obronę jego praw, o poczynienie wszelkich możliwych korzyści i udogodnień, o spowodowanie dobrobytu rzemieślnika — sądząc, że rzemieślnikowi wystarczy polityka.

Ten system pracy dla „dobra” rzemieślnika musi się prędzej czy później zemścić. Z setek tysięcy złotych wyrzuconych niepotrzebnie dla osobistych celów zadowolenia ambicji trzeba się będzie kiedyś wyliczyć.”

Rzecz prosta, mowa tu o „Hasle”, które istotnie założone zostało przez Resursę Rzemieślniczą.

Za kilka dni „Hasło” obchodzić będzie rocznicę swego istnienia. Jest to rzeczywiście — zdajemy sobie z tego sprawę — bolesna niespodzianka dla wszystkich, komu „Hasło” swym nadspodziewanym rozwojem „wchodzi w paradę”. Ha trudno!

Nie będziemy p. St. S. tłumaczyć, do jakiego stopnia dumne może być rzemiosło łódzkie z tego, że zdołało zorganizować placówkę tak ważną jak pismo codzienne, a do jakiego stopnia jest źle i smutno, że nie każde miasto może czy umie na to sobie pozwolić.

Stwierdzamy jedynie ku uwadze Sz. Redakcji Kurjera Łódzkiego, że p. St. S. (całego nazwiska nie chcemy wymienić), jako były, a usunięty współpracownik Hasła otrzymywał umówioną gażę z funduszu redakcji, a więc czerpał z owego „błota” do którego „wyrzuca się lekkomyślnie” pieniądze rzemieślników.

Zgłasza pono nawet jakieś sądowe pretensje do pewnej okragłej sumki z tego samego źródła, które jest laskaw „błotem” nazywać.

Tymczasem, tego rodzaju powiedzonka w ten żartobliwy — ostrzegawczy sposób kwitujemy, rozumiejąc, że tak nieprzyzwoity a nonsensowny artykuł młodziutkiego „publicysty” ukazał się w druku przez przeoczenie Sz. Redakcji.

Długo wędrowała arka pokoju po mętnych wodach pertraktacji, aż wreszcie osiadła na... mieliźnie paktu Kelloga.

Świat cywilizowany zwyczajem dawnych Indian „zakopał tomahawk”, a fajka pokoju zaczęła krążyć wkrąg stołu przy którym zasiadli dostojni przedstawiciele mocarstw światowych.

Pierwszy „fajkę pokoju” otrzymał do rąk p. Stresemann z wojowniczego plemienia Germanów.

Zaciągnął się, kłęb dymu wypuścił, lekko się skrzywił i rzekł:

— Teraz radbym pomówić o zlikwidowaniu sprawy Nadrenji...

Siedzący obok przedstawiciel Stanów

Zjednoczonych, wypuściwszy zkołei dym z fajki pokoju, rzekł:

— Pozostałaby nam jeszcze sprawa długów Europy.

Czcigodny Briand — przedstawiciel Francji — jakby w odpowiedzi na owe dwie uwagi wypuścił dwa kółka z dymu okragle, jak dwa zera i podał fajkę pokoju dalej.

Okrażyła stół, ostatni wódz wojowniczych plemion wytrząsnął popiół i — powstano od stołu.

Cenny pergamin z beczennymi podpisami gwarantującymi powszechny pokój zwinięty został i schowany w oszklonej gablotce.

Świat odetchnął — weksel gwarancyjny na zaprzestanie wojen został podpisany.

Z jakimż zdziwieniem, z jaką przykrością czytać teraz będziemy depesze, które — wreszcie — po dawnemu nadchodzić będą ze wszystkich stron.

O tem, że parlament niemiecki uchwalił kredyty na nowy kolos-pancernik pod nazwą „B”, bowiem „A” już opuszcza doki.

O tem, że tonnaż wojennej floty angielskiej wzrasta co rok o kilka zer końcowych. O tem, że Sowiety ogłaszają powszechną zbiórkę na flotę napowietrzną, o nowych łódkach podwodnych, o nowych wybuchach gazów, trujących i... o tem, że jedna Polska wzięła na serio sprawę paktu Kelloga i po dawnemu entuzjastycznie propaguje sprawę powszechnego pokoju.

Prace Unji Międzyparlamentarnej w Berlinie

Omawiano wiele spraw politycznych

Na tegorocznym Kongresie Unji Międzyparlamentarnej poruszono wiele drażliwych spraw politycznych. Może dlatego, że obrady toczą się w stolicy Niemiec, ich przyjaciele zaryzykowali szereg wystąpień przeciw Traktatowi Wersalskiemu. Zaraz na pierwszym posiedzeniu jeden z posłów skandynawskich poruszył sprawę rewizji granic za pośrednictwem Ligi Narodów. Otrzymał należąco odprawę i Kongres z pewnością nie uchwalił żadnej rezolucji w tym kierunku, ale to wystąpienie było hasłem do dalszych demonstracji przeciwko obecnemu stanowi rzeczy. Pos. Drexel, prezes grupy austriackiej wygłosił mowę za zawarciem unji celnej między Austrią a Niemcami. Pos. Schiemann, członek parlamentu lotewskiego imieniem wszystkich mniejszości niemieckich wystąpił przeciwko mocarstwom zachodnim zarzucając im ucisk mniejszości. Prześladowanie Słowian i Niemców we Włoszech nazwał pos. Schiemann „hańbą Europy”. Zaatakował też Ligę Narodów, twierdząc, że mniejszości narodowe tracą zaufanie do niej i dlatego do Sekretariatu w Genewie wpływa obecnie mniej skarg niż dawniej. Przewodni-

czący delegacji egipskiej Wissa Wassef Bej zaatakował ostro Anglię, nazywając ją okupantką Egiptu, co wywołało protest delegatów angielskich.

Przedstawiciele mniejszości niemieckiej w Polsce też skorzystali ze sposobności i skarżyli się na rządy polskie. W ankiecie, zorganizowanej przez nacjonalistyczną agencję „Tel.-Union” wszyscy posłowie niemieccy oskarżali Polskę, że świadomie dąży do zgniczenia (!) mniejszości niemieckiej. Pos. Graebe twierdził, że rząd polski jest głuchy na żądania szkolne Niemców. Prywatne szkolnictwo niemieckie jest rzekomo zwalczane wszelkimi środkami. Nie wytłumaczył jednak, dlaczego mimo tak strasznego ucisku Niemcy mają w Polsce setki szkół powszechnych i średnich. Sen. Hasbach zarzucał Polsce niszczenie większej i mniejszej własności ziemskiej, należącej do Niemców. Pos. Naumann atakował Polskę nawet całkiem otwarcie, na posiedzeniach i konferencjach.

Mimo tych manifestacji politycznych Kongres znalazł czas na pracę produktywną. Najwięcej uwagi poświęcono kryzysowi par-

lamentaryzmu. Obszerny referat i rezolucję w tej sprawie przedłożył b. kanclerz Wirth. Wirth proponował to, co wszędzie doradzają rozumne stronnictwa, a więc wychowywanie społeczeństwa, zdecentralizowanie prac parlamentów, naprawianie taktyki parlamentarnej. Wreszcie wskazywał na konieczność stałych większości w parlamentach. Z tezami dr. Wirtha zgodziła się większość delegatów.

Sprawy emigracyjne i imigracyjne nie wolały żadnych poważniejszych sporów. Jednymyślnie — z wyjątkiem przedstawicieli Stanów Zjednoczonych, którzy nie głosowali — uchwalono rezolucję, opracowaną przez posła jugosłowiańskiego, Secerova. Rezolucja ta zaleca wszystkim państwom zawieranie umów dwustronnych, które powinny regulować następujące sprawy:

- 1) tworzenie narodowych i międzynarodowych biur informacyjnych, 2) dopuszczenie wychodźców, 3) ochronę wychodźców, 4) uregulowanie opieki nad zdrowotnością, 5) zastosowanie ustawodawstwa społecznego kraju imigracyjnego do wychodźców, a w szczególności ubezpieczeń społecznych, 6) naturalizację i 7) obowiązek służby wojskowej.

Kwestja utrwalenia pokoju była na Kongresie szeroko omawiana. Senator belgijski La Fontaine przedłożył obszerną rezolucję o obowiązkach państw i rozstrzygnięciu sporów w sposób pokojowy. Z okazji podpisania paktu Kelloga Kongres wysłał do Paryża telegram, w którym wyraża pragnienie, by wszystkie państwa pakt ten w całej rozciągłości przyjęły.

Kontrola biletów kolejowych

Jeżdżący pociągami wiedzą, jak niedogodna bywa dla pasażerów kontrola biletów. Nikt nie kwestjonuje, że kontrola powinna istnieć, szczególnie w naszych warunkach. Jednak u nas pod tym względem przeholowano. Jedną kontrolę odbywa się podczas wychodzenia na peron, drugą podczas wychodzenia z peronu, a w podróży kilka razy dziurkuje się bilet, wyglądający wkońcu jak sito. Jednak nietylko pasażerów deranzuje kontrola, jest ona niekiedy niebezpieczna dla kontrolerów. Szczególnie porą zimową przy chodzeniu po stopniach i deskach bocznych wagonów stwarza dla konduktorów niebezpieczeństwo dla zdrowia, a nawet życia. Ministerstwo Komunikacji ma się nad tą sprawą zastanowić. Nie jest wykluczone, że wydane będą wkrótce nowe instrukcje, dotyczące kontrolowania biletów kolejowych, szczególnie w pociągach, składających się z wagonów starego systemu.

Największa organizacja polska na wychodźstwie w Ameryce

Pół miliona członków i 16 milionów dolarów majątku

Ostatnie 10-lecie jest okresem niebywałego rozwoju i rozrostu Związku Nar. Polskiego, tej największej organizacji polskiej na wychodźstwie amerykańskim. Z końcem r. 1927 przekroczył związek liczbę ćwierć miliona członków, a majątku posiada blisko 16 milionów dolarów, ulokowanych w bankach rządowych i na pierwszych hipotekach przy noszących blisko milion dolarów rocznego procentu. W ostatnich latach chcąc zapew-

nić sobie przyszłość i wychować nowych członków wprowadził Związek Dział Małoletnich, który już dziś liczy przeszło 70 tysięcy działawy od 2 — 14 roku życia. Z dobroku społecznego i kulturalnego Z. N. P. wymienić należy Domy Związkowe, Biblioteki, Szkołę związkową, Dom Emigracyjny i w. in. pożytecznych i wartościowych instytucji.

Powrót zabytków polskich z Rosji

Do Ekspozytury Warszawskiej Delegacji Polskiej w Mieszanej Komisji specjalnej w Leningradzie, w tych dniach nadeszły dwa transporty z mieniem muzealnym i archiwalno-bibliotecznym, wydanem przez Z. S. S. R. na podstawie Układu Generalnego z dnia 16 listopada 1927 r.

Transport pierwszy zawiera:

Dyplomy z Petersburskiej Komisji Archeograficznej, książki b. komisji prawniczej, miedzianą bibliotekę po ś. p. M. Nenckim, ofiarowaną Instytucji w Biologii Doświadczalnej

im. Marcellego Nenckiego, 24 armat zabytkowych wywiezionych z różnych arsenałów Rzeczypospolitej Polskiej w roku 1792.

Transport drugi zawiera:

Bibliotekę Sztabu b. Warszawskiego Okręgu Wojskowego, materiały archiwalne kolei żelaznych, przecinających terytorium Rzeczypospolitej Polskiej w ilości 1,529 wórków, 1,564 monety srebrne i miedziane, pochodzące ze zbioru Muzeum Podolskiego z Tarnopola.

KRONIKA

Piątek, 31 sierpnia, Rajmunda W.
Sobota, 1 września, Idziego Op.

TEATRY.

Gong — Babie lato.

CO GRAJĄ DZIŚ W KINACH:

Apollo — Blaski i nędza życia kurtyzany.
Casino — Czerwony bies.
Czary — Męczennica małżeństwa.
Corso — Grzechy Paryża.
Dom Ludowy — Gałganiarz paryski.
Mimoza — Miłość i krew.
Mewa — Arabka.
Oświatowy — Bohaterowie ognia.
Odeon — Książę i apaszka.
Resursa — Grzeszna miłość.
Rekord — Maciste w walce z Szeikiem.
Splendid — Wstydz się Ossi.
Spółdzielnia — Pani ministrowa z Macegojnji.
Syrena — W kuszącym ogniu brylantów.
Slinks — Rycerz płomieni.

Kalendarzyk zebrań rzemieślniczych

W najbliższą niedzielę o godz. 3 po poł.
odbędzie się w „Resursie” Rzemieślniczej
miesięczne zebranie czeladzi ślusarskiej.

Zarząd Cechu Tapicerów m. Łodzi niniejszym ogłasza, że stosownie do pisma Urzędu Przemysłowego przy Magistracie m. Łodzi z dnia 28 sierpnia 1928 roku Nr. dziennika 1839/28 w dniu 7 września r. b. o godzinie 8 wiecz. w lokalu Resursy Rzemieślniczej przy ulicy Kilińskiego Nr. 123, odbędzie się Walne Zebranie Cechu z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Zagajenie zebrania przez przedstawiciela Władzy Nadzorczej.
- 2) Przyjęcie majątku b. Cechu.
- 3) a) Wybór członków zarządu,
b) Wybór członków Komisji Rewizyjnej,
c) Wybór członków Wydziału dla spraw uczniowskich,
d) Wybór członków Sądu Polubownego,
e) Wybór członków komisji dochodów niestałych.
- 4) Uchwalenie budżetu.
- 5) Wolne wnioski.

Zarząd Cechu Tapicerów m. Łodzi.

W piątek dnia 31 sierpnia o godz. 6 wiecz. przy ul. Podleśnej Nr. 1, odbędzie się nadzwyczajne ogólne zebranie członków Cechu Mistrzów Piekarzy w sprawach b. ważnych. O liczne i punktualne przybycie uprasza Zarząd.

Zawiadomienia

Cech Mistrzów Stolarzy w Łodzi zawiadamia swych członków i stolarzy niezrzeszonych, że począwszy od 22 b.m. udziela wskazywek w przedmiocie rejestracji warsztatów.

Sekretariat czynny codziennie od godz. 7—10 rano przy ul. Nawrot 82.

Wszystkie krawcownie prowadzące samodzielnie swe pracownie, obowiązane są, zarejestrować się w Urzędzie Przemysłowym I instancji (t. j. w Magistracie).

Informacji w tej sprawie udziela „Resursa”.

Zarząd Cechu Dekarzy i Asfalcjarzy podaje niniejszym do wiadomości, że rejestracja członków odbędzie się w poniedziałek dn. 3 września i wtorek dnia 4 września b. r. u starszego Cechu p. Kerner, Radwańska 44 od godziny 6 do 8 wieczór.

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy, dnia 31 sierpnia, dyżurują następujące apteki:

M. Lipiec (Piotrkowska 193), E. Müller (Piotrkowska 46). W Groszkowski (Konstantynowska 15), K. Perelman (Cegielniana 64), H. Niewiarowski (Aleksandrowska 37), S. Jankielewicz (Stary Rynek 9).

Zaślubiny

W dniu 22 sierpnia r. b. o godzinie 7-ej min. 30 wieczorem w kościele parafialnym św. Józefa ks. Kazimierz Świetliński w asystencji ks. ks. Wojciecha Kubisia, profesora Leona Rychtera i Józefa Bińkowskiego, poślubił związek małżeński pomiędzy p. Kamila Jokielówną, córką obywatela łódzkiego, a p. Alfredem Laske, długoletnim urzędnikiem firmy I. K. Poznański.

Młodej parze Szczęść Boże!

Echa niedoszłego wiecu komunistycznego

Znany wywrotowiec skazany na 4 lata ciężkiego więzienia

Dnia 10 marca b. r. przodownik policji śledczej Leon Starczewski wydelegowany został na tak zw. „Rynek Mały” przy ulicy Rzgowskiej w Łodzi, gdzie zapowiedziany był wiec z udziałem nowoobranego posła komunistycznego Henryka Bittnera.

Na powyższy wiec wybrali się strajkujący podówczas robotnicy fabryki „Allart, Rousseauxet Comp.” Przewodniczył członek dzielnicy górnej K. P. P. Antoni Szukdlarek dobrze znany policji politycznej ze swej działalności wywrotowej.

Szukdlarek wybrany został jako delegat z Łodzi na zjazd do Moskwy z okazji dziesięciolecia istnienia rządów bolszewickich.

Przed przybyciem posła Bittnera, policja zdołała rozproszyć amatorów wiecu komunistycznego, mimo, że Szukdlarek usiłował zatrzymać zebranych robotników do czasu pojawienia się prelegenta.

Wreszcie zauważywszy, że jest obserwowany przez policję, wpadł do bramy jednego z pobliskich domów, skąd wyszedł po chwili odziany w inne palto.

Wówczas przodownik Skarczewski wraz ze st. posterunkowym Millerem zatrzymali Szukdlarkę i doprowadzili do komisariatu. Przy zatrzymanym znaleziono jeden egzemplarz przemówienia wyborczego, odbity na szapirografie, a zawierający w treści swej krytykę Rządu w związku z wyborami do Sejmu i Senatu.

W rezolucji znajdowały się żądania zwolnienia z więzienia komunisty Pawła Rosiaka.

W dniu wczorajszym 27-letni Antoni Szukdlarek zasiadł na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Łodzi, który sprawę rozpatrywał pod przewodnictwem sędziego Kozłowskiego w asystencji sędziów Blocha i Ławacza.

Oskarżał prokurator Herman. Oskarżony do winy się nie przyznał i wyjaśnił, że jest członkiem P. P. S.-lewiczy i do innych ugrupowań politycznych nie należał. Co się zaś tyczy przebrania się podczas niedoszłego wiecu na Małym Ryнку, to uczynił to dlatego, by robotnicy, rozpoznawszy go, nie poczęli się koło niego skupiać.

Przesłuchano cały szereg świadków, z których szczególnie obciążające były zeznania świadków: kierownika V-ej Brygady podkom. Zakrzewskiego, przodownika Starczewskiego oraz st. posterunkowego Kazimierza Millera.

Po przesłuchaniu świadków oraz przemówieniach prokuratora Hermana, który wniósł o surowy wymiar kary, sąd udał się na naradę, poczem ogłosił wyrok skazujący 27-letniego Antoniego Szukdlarkę za przynależność do partii komunistycznej oraz działalność wywrotową na 4 lata ciężkiego więzienia, z zaliczeniem aresztu prewencyjnego.

Konkurs na wycier kominów

będzie ogłoszony w najbliższych dniach

Z dniem 1 października b. r. wygasają dotychczasowe umowy Magistratu z majstrami kominarskimi na wycier kominów.

W związku z powyższym Magistrat postanowił powierzyć prawo wycieru kominów od dnia 1 października r. b. drogą konkursu,

który rozpisany zostanie w najbliższych dniach.

Przy zawieraniu nowej umowy Magistrat zastrzeże sobie prawo badania usytuowania pracowników kominarskich i wywierania wpływu na wysokość ich uposażenia.

DO OGÓŁU RZEMIEŚLNİKÓW!

Apel „Resursy Rzemieślniczej” w Łodzi

Coraz bardziej zbliża się chwila dziejowa, kiedy rzemieślnik polski sam decydować będzie o przyszłości swego losu, o przyszłości rzemiosła polskiego. Coraz bardziej zbliża się dzień wyborów do Izby Handlowo-Przemysłowej i Rzemieślniczej, dzień, w którym długo oczekiwany Samorząd Rzemieślniczy stanie się ciałem.

Rzemieślnicy! Niechaj wobec zarządzenia rejestracji przedsiębiorstw przemysłowych przez p. Wojewodę każdy spełni swój obowiązek. Nie wolno tej ze wszech miar doniosłej dla rzemiosła polskiego sprawy bagatelizować! Nie wolno odkładać rejestracji z dnia na dzień!

Czas krótki! Śpieszcie się!

Zarząd „Resursy Rzemieślniczej” w Łodzi, zwracając się do ogółu rzemieślników m. Łodzi i Województwa Łódzkiego z powyższym apelem żywi niepionną nadzieję, że rzemieślnicy nie pod groźbą kary 1000 zł. lub 14-dniowego aresztu — lecz w poczuciu obowiązku względem samego siebie i względem odrodzenia rzemiosła polskiego w wolnej Polsce, zastosują się do zarządzenia p. Wojewody o rejestracji przedsiębiorstw przemysłowych.

Zarząd „Resursy Rzemieślniczej” w Łodzi.

Rejestracja rocznika 1910

Jutro w sobotę, winni stawić się dla rejestracji przy ul. Piotrkowskiej 212 mężczyźni rocznika 1910, zamieszkałi w obrębie I-go Komisariatu Policji o nazwiskach na litery:

A, B, C, D, E, F, G

i zamieszkałi w obrębie VII-go Komisariatu o nazwiskach na litery:

A, B, C, D, E, F.

Do rejestracji w biurze wojskowo - policyjnym winni stawić się wszyscy zamieszkałi obecnie w Łodzi, jeśli nawet przebywają w mieście tymczasowo, a nie mają stałego miejsca zamieszkania, lub nie wiedzą dokąd są przypisani.

Wyjaśnienie D. O. K. IV

w sprawie wcielenia rocznika 1907

W prasie porannej z dnia 29 sierpnia r. b. ukazał się komunikat agencji „Polpress” o szczegółach wcielenia rocznika 1907.

W związku z powyższym, Dowództwo Okręgu Korpusu Nr. IV, stwierdza, że wiadomość powyższa nie jest zgodna z rzeczywistością i zawiera szereg nieścisłości, mogących wprowadzić w błąd ogół czytelników.

Z Cechu Kuchmistrzów m. Łodzi

Cech Kuchmistrzów m. Łodzi zawiadamia, że w dniu 1 września r. b. będą odprawione 2 Msze św. w kościele św. Krzyża.

Pierwsza Msza św. żałobna będzie odprawiona o godz. 7.30 na intencję założyciela Cechu Kuchm. Łódzkiego s. p. Marjana Bawarskiego i zmarłych członków Cechu.

Druga Msza św. będzie odprawiona o g. 8 rano (wraz z przemówieniem) ku czci św. Idziego, patrona Cechu Kuchmistrzów.

Po odbytem nabożeństwie odbędzie się wspólna fotografia.

Na uroczystość powyższą proszone są ze sztantarami wszystkie pokrewne cechy: piekarzy, cukierników, rzeźników, kupców trzody chlewnej, pp. restauratorów, pp. kelnerów, jak również kolegów kuchmistrzów wraz z żonami i dziećmi.

o czem zawiadamia Zarząd.

Budowa domów mieszkalnych

będzie prowadzona przez I. Tyllera
i firmę „Katebe”

W dniu onegdajszym i wczorajszym podpisane zostały przez Magistrat umowy z firmami Krajowe Towarzystwo Budowlane „Katebe” i I. Tyller, którym powierzona została budowa dalszego bloku kolonii mieszkalnej na Polesiu Konstantynowskim, oznaczonego na planie budowy numerem 1-ym.

W ten sposób firmie „Katebe” powierzono budowę bloków Nr. 3 i Nr. 4 oraz części bloku Nr. 1, firmie zaś I. Tyller, budowę bloku Nr. 2 oraz części bloku Nr. 1.

Jak wynika z powyższego, wiadomość, jakoby firmie I. Tyller powierzono budowę czterech bloków kolonii mieszkaniowej, nie odpowiada prawdzie.

Subwencja dla Wystawy Ogrodniczej

Komitet Wojewódzkiej Wystawy Ogrodniczej w Łodzi zwrócił się do Magistratu z prośbą o przyznanie subwencji na ten cel.

Na wczorajszym posiedzeniu Magistratu postanowiono, że względu na wartości propagandowe Wystawy w dziedzinie rozwoju ogrodnictwa polskiego, przyznać Komitetowi Wystawy subwencję w wysokości 10 tys. złotych.

Sprawa upadłości firmy Stolarow

będzie załatwiona w najbliższych
dniach

W dniu wczorajszym na wokandzie Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi znalazła się sprawa firmy W. Stolarow i S-ka, fabryka wyrobów bawełnianych, mieszczącej się przy ul. Rzgowskiej 26-28, w przedmiocie wstrzymania wypłat. Firmę W. Stolarow i S-ka reprezentował adw. Stromaier. Decyzja w tej sprawie zapadnie w dniach najbliższych.

Otwarcie nowej ulicy

W dniu dzisiejszym o godz. 11-ej nastąpi oddanie do użytku publicznego nowowymbudowanej Alei Unji na przestrzeni od ulicy Konstantynowskiej do ul. Srebrzyńskiej.

Co usłyszymy dziś przez radio

Program warszawski kanału 1111.

PIĄTEK, 31 sierpnia.
13.00—13.10 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, komunikat lotniczo - meteorologiczny.
13.10—15.00 Przerwa
15.00—15.20 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, nadprogram.
15.20—17.05 Przerwa
17.05—17.25 Przegląd wydawnictw periodycznych omówi prof. Henryk Mościcki
17.25—17.50 Transmisja odczytu z Krakowa
17.50—18.00 Przerwa
18.00 Koncert popołudniowy muzyki lekkiej w wyk. orkiestry domrzystów pod kier. Bazylego Zubrzyckiego.
19.00—19.20 Rozmaitości.
19.20—19.30 Przerwa
19.30—19.55 Odczyt p. t. „Bieg kolarski dookoła Polski” (Dział „Sport i wychowanie fizyczne”) — wygł. Tad. Maltze.
19.55—20.15 Komunikat rolniczy oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej
20.05—20.15 Nadprogram, komunikaty.
20.15 Koncert symfoniczny Orkiestry Filharmonii Warsz., organizowany wspólnie z Polskim Radjo. Wykonawcy: Orkiestra pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Zygmunt Massoczy (bas) i prof. Wacław Kochański (skrz.) W programie muzyka polska. Polskim Radjo. W programie muzyka
22.00—22.05 Sygnał czasu, komunikat lotniczo - meteorologiczny
22.05—22.20 Komunikaty PAT.
22.20—22.30 Komunikaty: policyjny, sportowy oraz nadprogram.

CO?

Śmierć dyplomaty

GDZIE?

Dowiesz się wkrótce.

BRUKI Z „KOCIACH ŁBÓW”

w ciągu 10 lat znikną ze śródmieścia

Doprowadzenie jezdni do odpowiedniego stanu będzie kosztowało 42 miliony złotych

Wśród szeregu zadań, jakie ciążyą na samorządzie łódzkim, jednym z najpoważniejszych jest nadanie odpowiedniej nawierzchni jezdni ulic, których stan obecny nie odpowiada wymogom wielkiego miasta.

Ogólna powierzchnia jezdni na terenie miasta wynosi około 2.839 tys. metrów kwadratowych.

Z powyższej ilości zaledwie 1,91 procent stanowią jezdnie o nawierzchni z kostki granitowej i bazaltu, stan których jest względnie dobry; 1,27 proc. stanowią nienadające się dla Łodzi nawierzchnie z kostki drzewnej i „celasfaltu”; 55,86 proc. stanowią jezdnie zabrukowane t. zw. „kociami łbami”.

Pozostałe 40,96 proc., co stanowi około 1.163 tys. mtr. kwadratowych, przypada na ulice niezabrukowane.

W pierwszym rzędzie zadaniem Magistratu jest zabrukowanie ulic, nie posiadających wogóle nawierzchni, i doprowadzenie ulic zabrukowanych do należytego stanu.

Dla zrealizowania powyższych zadań, opracowany został przez Wydział Budownictwa plan robót, realizację którego rozpoczęto już w roku bieżącym.

Jeśli chodzi o finansową stronę wykonania tego planu, to podkreślić należy, iż doprowadzenie do należytego stanu jezdni ulic w śródmieściu pochłonie poważne sumy, gdyż główne arterie komunikacyjne muszą otrzymać nawierzchnie z kostki granitowej, pozostałe zaś — nawierzchnie asfaltowe.

Istniejące bowiem w śródmieściu bruki z „kociach łbów”, jako niewytrzymałe obciążenia olbrzymiego ruchu ciężarowo-towarowego, niezależnie od innych właściwych im cech ujemnych (hałaśliwości, przesiakliwości, niehigieniczności, niespokojna jazda i t. d.) muszą być zastąpione brukami ulepszonymi.

Ogólna długość ulic w śródmieściu, których jezdnie winny być pokryte ulepszonym brukiem, wynosi 62 km., a koszt zabrukowania, według przewidywanego kosztorysu, opartego na obecnych cenach materiału i robocizny, wyniesie 33 miliony złotych.

Jest rzeczą oczywistą, że ulepszone bruki mogą być nakładane dopiero po dłuższym okresie czasu od ukończenia robót kanalizacyjnych, gdyż wskutek osiadanania ziemi na miejscach wykopów kanalizacyjnych, nakładanie bezpośrednio po ukończeniu robót kanalizacyjnych nowych bruków, byłoby bezcelowe.

Komitety wyborcze do Rady Kasy Chorych

Utworzyły się dalsze komitety wyborcze do Kasy Chorych, a mianowicie komitet przy związkach zawodowych N. P. R.-lewica i przy związkach chrześcijańskich.

Na niedzielę zwołane są już zebrania informacyjne, na których kierownicy związków i działacze partyjni referować będą sprawę zbliżających się wyborów i zaznajomią robotników z techniką głosowania.

Wczoraj od rana rozpoczęły swą działalność komisje reklamacyjne, lecz narazie ilość sprawdzających listy była minimalna.

Budowa gmachu Sądu Okr. rozpocznie się we wrześniu

Budowa gmachu dla Sądu Okręgowego w Łodzi na specjalnie nabytym w tym celu placu przy ulicy Narutowicza i placu Dąbrowskiego przedstawia się w chwili obecnej w sposób następujący:

Ostateczne plany budowy i kosztorysy zostały sporządzone przez arch. Kabana już przed paroma tygodniami i roboty budowlane mogłyby już być w chwili obecnej w pełnym biegu.

Niestety ze względów formalnych przetarg na budowę gmachuznaczony na 17 sierpnia r. b. nie dał żadnego wyniku i musiał być unieważniony.

Obecnie Dyrekcja Robót Publicznych przy Województwie Łódzkim ogłosiła nowy przetarg, termin którego wyznaczony został na dzień 5-go września.

Po tym terminie budowa zostanie niezwłocznie podjęta. Obecnie już Dyrekcja Robót Publicznych w własnym zakresie podejmuje prace przedwstępne, aby po przetargu rozpoczęcie robót nie napotkało już na żadne przeszkody.

Zabrukowanie ulic na przedmieściach, z których ogólnej powierzchni przy uwzględnieniu minimalnych szerokości jezdni (oczywista w zależności od ważności arterii komunikacyjnej) około 600 tysięcy metrów kwadratowych przeznaczonych być winno pod jezdnię przy użyciu narazie najtańszego materiału — kamienia polnego — pociągnie za sobą koszt 9 milionów złotych.

Zaznaczyć należy, że bruk z kamienia polnego na przedmieściach uważać należy za prowizorium, gdyż po przeprowadzeniu na przedmieściach robót kanalizacyjnych, nawierzchnia z kamienia polnego użyta będzie jako podkład do bruków ulepszonych.

Dla całkowitej realizacji powyższych planów zabrukowania jezdni przyjęte zostały następujące czasokresy: na całkowite zabrukowanie jezdni śródmieścia — okres lat 10,

na zabrukowanie jezdni przedmieść kamieniem polnym — okres pięcioletni.

W sezonie bieżącym główny nacisk położony został na zabrukowanie jezdni przedmieść (do chwili obecnej ułożono w roku bieżącym 92 tysiące metrów kwadratowych nowych bruków), natomiast w śródmieściu przeprowadzono, ze względu na roboty kanalizacyjne, jedynie konserwację istniejących bruków.

Jeżeli wziąć pod uwagę, iż dla doprowadzenia jezdni ulic do odpowiedniego stanu potrzebna jest suma 42 milionów złotych, to wówczas staje się zrozumiałe, że zadanie to może być zrealizowane jedynie w ciągu dłuższego okresu czasu, a czasokresy lat 10 dla ułożenia bruków ulepszonych i lat 5 dla zabrukowania ulic przedmieść są minimalne ze względu na możliwości finansowe samorządu na ten cel.

Katastrofa samolotowa pod Łodzią Aparat uszkodzony, pilot wyszedł bez szwanku

W dniu wczorajszym na polu koło wsi Nowo-Solna, w pow. Łódzkim wskutek defektu w motorze zmuszony był wylądować samolot wojskowy typu „Potez XV”. Po uskutecznieniu naprawy motoru, pilot usiłował wystartować.

W czasie startu, samolot zawadził skrzydłem o drzewo i doznał uszkodzenia, wskutek czego z wysokości 2-ch metrów spadł na ziemię.

Samobójca uratowany z pod kół pociągu

Badany przez policję odmówił zeznań

W dniu wczorajszym pod Kuluszkami, gdy pociąg z Warszawy, zwolniwszy bieg wjeżdżał na teren stacyjny, pod koła jego rzucił się jakiś mężczyzna.

Z pierś świadków wypadku wydarł się okrzyk przerażenia. Maszynista nie tracąc przytomności umysłu raptownie zahamował parowóz wskutek czego desperat nie dostał się pod koła i doznał tylko ciężkich potłuczeń.

O wypadku niezwłocznie powiadomiono komendanta lotniska wojskowego w Lublinku, skąd wysłano dwa samochody ciężarowe.

Wobec tego, iż samolot przynależny był do lotniska łódzkiego, przywieziono go do hangaru na temże lotnisku. Pilot wyszedł z wypadku bez szwanku. Samolot leciał z Raducza do Łodzi.

Świt dzień i noc

w kronice policji i pogotowia

Starzec pod kołami tramwaju. Ofiary nieostrożnej jazdy. Trzy zamachy samobójcze. Tajemnicze postrzelenie. Wyrodna córka.

W dniu wczorajszym przed parkiem Poniatowskiego na ulicy Zeromskiego pod koła tramwaju dostał się 70-letni Stanisław Siomczykowski.

Do starca, który doznał ciężkich obrażeń ciała zawezwano pogotowie ratunkowe, które go lekarz po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiózł go w stanie budzącym poważne obawy do szpitala małż. Poznańskich.

Przy zbiegu ulic Konstantynowskiej i Leszno najechany został przez wóz 35-letni Antoni Aberle, zamieszkały przy ul. Konstantynowskiej Nr. 63. Uległ on złamaniu prawego podudzia, wobec czego zawezwano lekarz pogotowia ratunkowego, po nałożeniu opatrunku u-nieruchomającego, przewiózł Aberlega do szpitala św. Józefa.

Przy ulicy Łagiewnickiej 82 w bramie, przygnieciony został przez wóz do ściany 25-letni Ludwik Scheibler, zamieszkały w Natolinie pow. Brzezińskiego.

Zawe zwany lekarz pogotowia ratunkowego, po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiózł go do Zbiorni Miejskiej.

Przy ul. Rokicińskiej 64 napła się jodyny niejaka Marja Olszewska, tamże zamieszkała. Lekarz po przepłukaniu desperatce żołądka pozostawił ją na miejscu.

Nieznanej trucidziny napła się w celu samobójczym Stanisława Grzelewska, zamieszkała przy ul. Wileńskiej 11 w Karolewie. Lekarz stwierdziwszy bardzo ciężki stan desperatki, po przepłukaniu żołądka, przewiózł ją do szpitala w Radogoszczu.

W dniu wczorajszym w hotelu Klukasa przy ul. Cegielnianej 64 jakiś młody człowiek wynajął pokój. Po pewnym czasie służba usłyszała jęki wydobywające się z poko-

Okrwawionego przeniesiono na stację, gdzie okazało się, że jest to 38-letni Stanisław Okabaczewski, zamieszkały w Warszawie przy ulicy Radnej 7.

Najbliższym pociągiem przewieziono go na stację Łódź-Fabryczna, skąd karetka pogotowia odwiozła go w stanie ciężkim do szpitala św. Józefa.

Badany przez policję desperat odmówił udzielenia jakichkolwiek wyjaśnień.

ju zajmowanego przez owego młodzika.

Gdy otworzono drzwi, ujrano go na łóżku wijącego się w bólach, obok niego leżała buteleczka po jodynie.

Zawezwano niezwłocznie pogotowie ratunkowe, którego lekarz po przepłukaniu żołądka desperatowi, przewiózł go do domu, gdyż jak wynikało z dowodu osobistego, był to 23-letni Haim Grynberg, zamieszkały przy ul. Konstantynowskiej 33.

Odmówił on wszelkich wyjaśnień co do przyczyny rozpaczliwego kroku.

W dniu wczorajszym w bramie domu przy ul. Głównej 51, postrzelony został z rewolweru w rękę 38-letni Rajnhold Damsk, zamieszkały przy ulicy Kilińskiego 225. Pomocy udzielił mu lekarz pogotowia ratunkowego.

Damsk twierdzi, iż postrzelony został przez nieznanego mu osobnika, zachodzi jednak po dejrzenie, iż postrzelił się sam, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z bronią.

W dniu wczorajszym do IV-go komisariatu P. P. zgłosiła się 52-letnia Antonina Antczak, zamieszkała przy ul. Konstantynowskiej 178 i zameldowała, iż 19-letnia córka jej Wiktorja pobiła ją w nieludzki sposób.

Wyrodna córka została pociągnięta do odpowiedzialności karnej z art. 476 K. K.

**Przechodząc ulicę,
patrz pilnie**

a unikniesz kalectwa a nawet
i śmierci.



TEATR MIEJSKI.

Przed jutrzejszym otwarciem sezonu.

Jutro, stosownie do zapowiedzi, otwierają się po sześciotygodniowej przerwie wakacyjnej podwoje Teatru Miejskiego.

Uroczyste przedstawienie inauguracyjne odbędzie się w obecności zaproszonych władz i gości w gruntownie odnowionej widowni oraz na ulepszonej i technicznie lepiej zaopatrzonej scenie. Nadto odświeżony został hol wejściowy, zaś t. zw. „palarnia” na pierwszym piętrze, otrzymała zupełnie nową, artystyczną dekorację wnętrza pomysłu Konstantego Mackiewicza.

Widowisko premierowe wypełni niezwykle efektowna, urozmaicona niepraktykowanymi dotychczas na naszej scenie efektami inscenizacyjnymi; wielka poetycko - groteskowa baśń-comedia dell' arte Emila Zegadłowicza (według Gozziego i Schillera) „Księżniczka Turandot” we własnej, wysoce oryginalnej koncepcji reżyserskiej Konstantego Tatarzewicza i w nowej, nader kolorowej oprawie dekoracyjnej i kostiumowej Konstantego Mackiewicza.

W obsadzie ról głównych obok znanych i popularnych artystów naszego zespołu, jak: Halina Łapińska (powracająca po roku nieobecności), Zofia Tatarzewiczówna, Jerzy Woskowski, Michał Znicz, Kazimierz Fabisiak, Jan Mroziński, Józef Winawer i Dobiesław Damiński —

figurują nowe nazwiska pań: Hildy Skrzydłowskiej (Turandot), Helena Krzywicka (Adelma), Zdzisław Karczewski (Truffaldino) i Jacek Woszczerowicz.

W części tanecznej wystąpi znakomita plastyczka J. Hryniewiecka; ilustrację muzyczną w instrumentacji K. Meyerholda według Busoniego przygotował Zygmunt Białostocki.

Sądząc z wielkiego zainteresowania wśród publiczności łódzkiej pierwsza premiera sezonu zapowiada się odrazu jako wybitny ewenement artystyczny - kulturalny w życiu naszego miasta.

Kasa Zamawiań w cukierni Gostomskiego sprzedaje bilety bez przerwy od 10 rano do 7 wieczorem, zarówno na sobotnie premierowe przedstawienie, jak i na niedzielne oraz wtorkowe powtórzenie „Księżniczki Turandot”.

LETNI TEATR LIT.-ART. „GONG”

w ogródku Cegielniana 16.

Dzisiaj premiera nowej rewii p. t. „Babie lato” z udziałem całego zespołu. Pośród szeregu barwnych i przepojonych humorem programów, niewątpliwie wysuną się na czoło: Doskonały skecz „Kamera obscura” w którym z humorem odmalowane są perypetje pewnego fotografa z prowincji i jego nieprzoznego zastępcy — Hojzykowicza w koncertowym wykonaniu Belskiego. Słynna „Dolores” w wykonaniu Bolcia Kamińskiego i w zupełnej innej inscenizacji, nowe piosenki Cybulskiego, barwny balet wschodni w pomysłowym układzie baletmistrza Cesarskiego, w którym groteskową piosenkę i taniec wykona Stefan Laskowski oraz Hanka Runowiecka jako rybaczka, dla której złotą rybkę będzie łapała cała publiczność. W programie tym po raz pierwszy wystąpi zdolna artystka teatrów warszawskich p. Zofia Ustarbowska.

Codziennie 2 przedstawienia o godz. 7.45 i 9.45.

W niedzielę 3 przedstawienia o godzinie 5.45, 7.45 i 9.45.

Wolne miejsca w szkołach miejskich

W Gimnazjum Miejskim im. Józefa Piłsudskiego (ul. Sienkiewicza 46) są jeszcze wolne miejsca w klasach 4, 5 i 6-ej.

W Miejskiej Szkole Handlowej (Kilińskiego 109) są wolne miejsca w klasie 1-ej.

Podania kandydatów przyjmują kancelarie wyżej wymienionych szkół do soboty, dn. 1 września włącznie.

Egzaminy wstępne rozpoczną się w poniedziałek, dnia 3 września.

W Państwowej Szkole Handlowej

są jeszcze wolne miejsca

Dyrekcja Państwowej Szkoły Handlowej Męskiej w Łodzi, Al. Księży Młyn 13, podaje do wiadomości zainteresowanych, że dla kandydatów ze świadectwem ukończenia 7 klas szkoły powszechnej względnie 3-4 klas gimnazjalnych są jeszcze wolne miejsca w klasie równoległej. Egzaminy wstępne rozpoczną się 3 września b. r. o godzinie 4-ej po południu.

Troski i uśmiechy

Niedola p. Piórkiewicz

Czytelnicy napewno nie słyszeli nigdy o Alojzym Piórkiewicz, urzędniku jednej z łódzkich instytucji, bowiem p. Alojzy jeszcze do niedawna był bardzo cichym i skromnym pracownikiem, który nikomu się nie narażał, nigdzie nosa niepotrzebnie nie wścił, awantur nie robił.

Dopiero po przyjeździe z urlopu zmienił się nie do poznania. Oto zaczął pić. Wczoraj właśnie upił się tak straszliwie, że musiano go odwieźć do komisariatu, gdzie przespał noc i po wytrzeźwieniu opowiedział dyżurnemu przodownikowi, jak źle wpłynął na niego urlop.

Przed urlopem — powiada p. Alojzy — szef obarczył mnie nadmierną pracą, mówiąc: Za kilka dni wyjedzie pan na wieś, to pan tak wypocznie, że zapomni o dzisiejszej uciążliwej pracy.

Pan Alojzy pracował więc gorączkowo. W końcu wyglądał jak szkielet, zdjęty z choro-ragwi pogrzebowej. Ubyło mu w tym czasie 5 kilo.

Wreszcie nadeszła chwila urlopu.

Pan Piórkiewicz spał, jadł, odpoczywał i po trzech tygodniach wrócił do normalnej wagi.

W ciągu ostatniego tygodnia tył „na zapas”.

Po urlopie wrócił do biura czerstwy, zdrowy, opalony i siadł za swym biurkiem.

Świetnie pan wygląda — mówili koledzy. A jaki opalony! — zachwycały się koleżanki.

Szef również był zadowolony z wyglądu p. Alojzego i po powitaniu rzekł do niego: Wypróżnował się pan w ciągu urlopu, teraz więc należy się wziąć uczciwie do pracy!

Po tych słowach przyniósł panu Piórkiewiczowi podwójną ilość „kawalków biurowych” do załatwienia. Biedny p. Alojzy po cił się straszliwie, ale „odwalał” kawalki jeden po drugim.

Minęły dwa, później trzy dni, a szef ciągle zamęczał p. Piórkiewicz podwójną pracą.

Poprostu góry papierów leżały rano na biurku p. Alojzego, który pracował jak maszyna, aby tylko zadowolić swego szefa.

Chudł jednak przytem, mizerniał, żółkł, a po miesiącu tak znowu wyglądał, jak przed urlopem.

Wtedy zaczął z rozpaczki pić.

Pił coraz więcej, wreszcie upił się tak, że jak to już zaznaczyliśmy, nie mógł trafić do domu i zasnął w rynsztoku.

Tak to na niektórych ludziach odbijają się fatalnie dobroczynne dla innych skutki urlopu.

Gogo.

Konferencja

w sprawie likwidacji strajku w Aleksandrowie

Jak już donosiliśmy, robotnicy przemysłu włókienniczego w Aleksandrowie wystąpili z żądaniem 25 proc. podwyżki płac. Wobec tego, że przemysłowcy odmówili temu żądaniu, robotnicy grożą strajkiem.

W związku z powyższym, w poniedziałek przyszłego tygodnia odbędzie się w Magistracie w Aleksandrowie konferencja, w której wezmą udział kierownik klasowego zw. włókienniczego p. Walczak, przedstawiciele przemysłowców aleksandrowskich oraz obwodowy inspektor pracy.

Z Komitetu Rozbudowy Miasta

O odbyło się posiedzenie Komisji Komitetu Rozbudowy Miasta, na którym ustalono sposób przeprowadzenia kontroli rachunków i robót przy budowach, korzystających z kredytów Państwowego Funduszu Rozbudowy.

Komisja postanowiła wystąpić do Komitetu Rozbudowy, by przy wystawianiu zaświadczenia dla dokonania konserwacji, ustalono jednocześnie wysokość czynszu komornianego dla poszczególnych mieszkań w danym domu.

Po rozpatrzeniu szeregu podań o kredyty na remont domów Komisja, działająca na prawach Komitetu Rozbudowy Miasta, przyznała kredyt 7 petentom, w ogólnej sumie 48 tys. zł.

Wnioski Komisji rozpatrywane będą na plenarnym posiedzeniu Komitetu Rozbudowy Miasta, które zwołane zostanie w pierwszej połowie września.

LUNA PARK NA UL. NARUTOWICZA RÓG TRAMWAJOWEJ.

Dziś do godz. 12-ej w nocy — wielki program atrakcyj: „Beczka śmiechu”, djabełskie koło, Tobbogan, labirynt, karuzele, Indianie i cowboje z Billy Jenkinsem. Koncert 3-ch orkiestr.

Niechaj sprawiedliwości stanie się zadość!

Na marginesie działalności inspektorskiej p. Inspektora Zawadzkiego

W numerze 45 „Hasła Łódzkiego” z dnia 30 października ub roku na str. 5-ej ukazała się wzmianka p. t. „Inspektor szkolny — łapownik”, w której autor donosi, że do kuratorium łódzkiego wpłynęła skarga na inspektora szkolnego pow. łódzkiego p. Wacława Zawadzkiego, jakoby p. inspektor dopuszczał się nadużycia władzy, przyjmując od podwładnych prezenty i t. p. łapówki.

Krótką tą wzmianką kronikarską kończy się zapewnieniem, że „Kuratorjum wszczęło przeciwko insp. Zawadzkiemu dochodzenie dyscyplinarne”.

Od ukazania się owej wzmianki mija blisko rok i — p. inspektor Zawadzki dotąd ani nie pociągnął redaktora „Hasła” do odpowiedzialności karnej, ani nie odwołał zarzutów, zawartych w wzmiance — ani też społeczeństwo nie zostało zawiadomione o wynikach dochodzenia dyscyplinarnego, rzekomo wówczas jeszcze wszczętego przeciw p. Zawadzkiemu.

Ogół nauczycielstwa, zainteresowanego bezpośrednio w tej sprawie, przed wszystkimi innymi zaniepokojony jest upartym milczeniem miarodajnych czynników, którym widać nie wystarczy znajdującego się w ich ręku materiał, obciążający p. inspektora, celem wytoczenia mu śledztwa.

Ażeby więc ułatwić tym czynnikom zadanie, podajemy poniżej zeznania p. Janiny Wentlandowej, b. nauczycielki szkoły powszechnej w Proboszczewicach, a zatem „podwładnej” p. inspektora Zawadzkiego, złożone na piśmie i stwierdzone własnoręcznym podpisem, zalegalizowanym przed notariuszem Ładą w Łodzi.

Historyczny ten dokument brzmi:

Ja niżej podpisana, Janina Wentlandowa, zamieszkała we wsi Proboszczewice, gminy Lućmierz, była nauczycielką szkoły powszechnej w Proboszczewicach w latach 1924—1925, z całą stanowczością stwierdzam wobec świadka Joachima Knyrewicza, zamieszkałego w Zgierzu przy ulicy Błotnej Nr. 1, co następuje:

Ze Inspektor szkół powszechnych powiatu Łódzkiego, p. Wacław Zawadzki, niejednokrotnie przyjmował odemnie datki-łapówki przez mego syna Jana Kamińskiego, siostrę Teodorę Kawczyńską, przez

jego furmana Kędzię w postaci zajęty, owoców, wędlin, za co cieszyłam się względami Pana Inspektora Wacława Zawadzkiego. Powyższe w razie potrzeby mogę stwierdzić w sądzie, co podpisuję własnoręcznie.

m. p. Janina Wentlandowa.

Repertorium Nr. 2143. Dnia 17 października, tysiąc dziewięćset dwudziestego siódmego roku, ja, Julian Łada, notariusz w Łodzi, kancelarję swoją w m. Łodzi przy ulicy Konstancyńskiej pod Nr. 5 posiadający, zaświadczam, iż powyższy podpis przyznany został przedemną za własnoręcznie uczyniony przez osobie mi nieznanej Janinę Wentland, stwierdzającą tożsamość osoby swej okazaną mi legitymacją, wydaną jej przez Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w dniu 21 czerwca 1927 roku Nr. 163, zamieszkałą we wsi Proboszczewice, starostwie Łódzkim.

Opłaty stempłowej 3 zł. 30 gr. pobrano i zapisano do repertorium pod Nr. 2143.

Notariusz

Julian Łada mp.

Odpis poświadczony przez notariusza Juliana Ładę, dnia 17 lutego 1928 r. Repertorium Nr. 3988.

Niemniej interesujące są zeznania p. Stefani Wolfówny, nauczycielki szkoły powszechnej w Wierzbach, pow. Brzezińskiego, zamieszkałej obecnie w Kuluszkach w domu Wieruckiej, w mieszkaniu Gernanda, która w każdej chwili gotowa jest pod przysięgą stwierdzić następujące okoliczności, mające związek ściśle z „działalnością” p. inspektora Zawadzkiego.

P. Wolfówna pisze:

1) W roku 1920 w miesiącu lutym Inspektor Szkolny pow. Brzezińskiego p. Zawadzki, nie wypłacił mi poborów. W ciągu czterech miesięcy upominałam się kilkakrotnie o te pobory, lecz Inspektor Zawadzki nie chciał mi ich wypłacić, krzyżując, że chce je pobrać po raz drugi.

Prosiłam, aby pokazał mi listę płacy, Zawadzki jednak odmawiał, twierdząc, że lista jest w Ministerstwie. Dopiero 1 czerwca 1920 roku Inspektor Zawadzki w o-

becności p. Elżbiety Szulakowskiej i Tadeusza Strojnowskiego wypłacił mi zaległe pobory za luty, dając mi do podpisania nie listę płacy, ale jakiś czysty papier, na którym napisałam swoje imię i nazwisko. Wtedy na moje żądanie Inspektor Zawadzki pokazał mi listę płacy za luty, na której zauważyłam swój podpis stażowany.

2) W czasie gdy pracowałam jako nauczycielka pod zwierzchnictwem Inspektora Szkolnego Pana Zawadzkiego, Zawadzki rokrocznie zatwierdzał mi godziny nadliczbowe, za które pieniądze jednak nigdy mi nie wypłacał. Kilkakrotnie upominałam się pisemnie o te pieniądze, ale pan Zawadzki wcale nie odpowiadał na moje pisma.

Podobne rzeczy działy się i z innymi nauczycielkami w powiecie.

3) W końcu czerwca 1920 roku, pewnego dnia wieczorem, wybrałyśmy się z Elżbietą Szulakowską, obecnie zam. w Łodzi przy ul. Tramwajowej Nr. 2, do nauczycieli szkoły powszechnej w Popielawach p. Malinowskiego w celu wynajęcia wspólnej furmanki do Brzezin. Przy tej sposobności omawialiśmy sprawę tranzlokacji do lepszych szkół, zaznaczając przy tem, że Inspektor Zawadzki za prezenta chętnie tranzlokuję. Nauczyciel Malinowski, jadąc z nami do Inspektora z prośbą o przeniesienie do Bukowa wiozł kilka litrów miodu pszczołnego jako „prezent” dla inspektora.

Miód ten inspektor Zawadzki chętnie przyjął, obiecując Malinowskiemu żadaną tranzlokację.

I rzeczywiście łapówka poskutkowała, gdyż z dniem 1 września Malinowski został przeniesiony do Bukowa.

4) Stwierdzam nadto, że pan Zawadzki stracił nielegalnie część poborów nauczycielskich bez zgody nauczycieli co miesiąc, a kiedy tę sprawę nauczycielstwo poruszyło na konferencji w Kuluszkach, Inspektor tłumaczył się, że ściągą na wydatki kancelaryjne.

Przypominam sobie, że pobory służbowe wypłacał inspektor Zawadzki nauczycielstwu często ze znacznym opóźnieniem, bo aż przy końcu miesiąca. Świadcami tych dwóch ostatnich spraw może być nie małe całe nauczycielstwo powiatu.

Stefania Wolfówna mp.

Dnia 28 czerwca 1928 r.

Sądzimy, że wobec powyżej podanych faktów, czynniki miarodajne wejrzą nareszcie w urządowanie p. inspektora Zawadzkiego i uwalnią jeszcze przed rozpoczęciem roku szkolnego ogół nauczycielstwa od jego niepożądanego zwierzchnictwa.

W każdym razie komisja Zarządu Głównego Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych w Łodzi, a wraz z nią i całe społeczeństwo czuwać będą nad temi sprawami, wierząc że sprawiedliwości stanie się zadość!...

Wal.

Włamanie do kasy 25 p. p. w Piotrkowie

Łupem złoczyńców padło 14 tys. zł.

W dniu wczorajszym Piotrków został wstrząśnięty wiadomością o sensacyjnym włamaniu, dokonaniem onegdaj w nocy do kasy 25-go pułku piechoty, znajdującej się w lokalu dowództwa tegoż pułku przy Alei 3-go Maja 21.

Gdy oficer płatniczy wszedł rano do pokoju, w którym znajdowała się kasa, stwierdził z przerażeniem, że jest ona otwarta, a zamek nadweryżony. Blizsze oględziny wykazały, że zamek został otworzony przy pomocy wytrycha.

Z kasy zginęła gotówka w kwocie 14,000 złotych przeznaczona na wypłaty.

Podoficer dyżurny nocy krytycznej, tłumaczy się, że na początku swego dyżuru

sprawdzał kilkakrotnie, czy pokój, w którym znajduje się kasa jest zamknięty i czy wszystko jest w porządku.

Nie stwierdziwszy nic podejrzanego, udał się do „dyżurki”, gdzie po pewnym czasie zasnął. Podoficer ten został aresztowany.

W związku z włamaniem, D. O. K. IV wydelegowało specjalną komisję administracyjną, w celu ustalenia wysokości szkód, wyrządzonych Skarbowi Państwa.

W skład komisji weszli: kapitan Frühaufer z intendatury w Łodzi, dowódca bataljonu 25-go pułku piechoty w Piotrkowie, major Gromczakiewicz oraz dowódca plutonu żandarmerji w Piotrkowie kapitan Czarnecki.

HASŁO SPORTOWE

Bieg kolarski „Dookoła Polski”

wzbudził ogromne zainteresowanie

Jak się „Hasło” dowiaduje od członków komisji, która objeżdża obecnie trasę wielkiego biegu kolarskiego „Dookoła Polski” impreza ta wzbudza niebywałe wprost zainteresowanie w poszczególnych miastach, a nawet miasteczkach Polski. Prace organizacyjne dobiegają już końca.

Ostatnio dowódca O. K. V — Kraków gen. S. Wróblewski ofiarował nagrodę dla drużyny klubowej, złożonej z trzech jeźdźców, która w sumie osiągnie najmniejszy czas w ogólnej klasyfikacji. Jest to nagroda przechodnia, zdobędzie ją na własność klub, który w klasyfikacji drużynowej wygra trzykrotnie bez względu na kolejność.

W związku z tą nagrodą komitet wykonawczy biegu postanowił przedłużyć termin przyjmowania zapisów do 1 września do godziny 18. Zapisy będą przyjmowane tylko dodatkowo, to znaczy tylko od klubów, które zgłosiły przynajmniej jednego zawodnika i tylko do nagrody zespołowej imienia gen. Wróblewskiego. Przepuszczalnie stanie około 10 zespołów.

Komisja, objeżdżająca trasę, bawi obecnie w Poznaniu i prawdopodobnie w dniu dzisiejszym powróci przez Łódź do Warszawy.

Zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo Polski

W nadchodzący piątek, sobotę i niedzielę odbędą się w stolicy na boisku parku Sobińskiego lekkoatletyczne zawody o mistrzostwo Polski, w których biorą udział najwybitniejsi nasi zawodnicy. Program pierwszego dnia zawodów, które rozpoczynają się o godzinie 16.30 jest następujący: Przedbiegi 100 mtr. Rzut kulą. Przedbiegi na 400 mtr., trójskok, bieg na dystansie 5 klm. Międzybiegi na 400 mtr. Skok o tyczce, przedbiegi 400 mtr. przez płotki, przedbiegi sztafet 4x 100, oraz przedbiegi na dystansie 800 mtr.

Import owoców południowych

W związku ze zbliżającym się sezonem na owoce południowe, jak pomarańcze i winogrona, importerzy łódzcy zabiegają w Ministerstwie Przemysłu i Handlu o zwiększenie dotychczasowego kontyngentu na wózw tych owoców, co przyczynić się może do ich potania.

W sprawie tej ma wyjechać do Warszawy delegacja Centralnego Stowarzyszenia Kupców przy ulicy Piotrkowskiej 10.

GIEŁDY

OFICJALNA GIEŁDA WARSZAWSKA.
Warszawa, dnia 30 sierpnia 1928 r.

AKCJE

Dolarówka — 92
Bank Polski — 182
Bank Handlowy — 117
Bank Dyskontowy — 134.50
Bank Zw. Sp. Zarob. — 82
Cukier — 62.50
Firlej — 69
Węgiel — 97
Lilpop — 41
Modrzew — 42.50
Starachowice — 54.50
Borkowski — 17.25
Spirytus — 32.50
Tendencja przeważnie słabsza.
Kurs urzędowy 1 grama czystego złota równa się 59244. Kurs obliczeniowy 100. w zielec równa się 172. Dolar w obrotach prywatnych 8.88 Rubel złoty 4.72 Rubel srebrny 295. Ruble w bilionie ros. 135.

Co wiemy o młodości sławnych artystów

Angielscy malarze Reynolds, Wilson i Wilkin byli synami kaszobotników wiejskich, Benjamin West synem wieśniaka Turner — cyrulika, a James Barry w młodości służył jako chłopiec okrętowy.

Z Włochów — Salvator Rosa dość długo przebywał w górach z bandytami, Giotto urodził się jako syn pasterza, Tintoretto — ujrzał światło dzienne w mieszkaniu farbiera, Zingarelli był synem cygana, Canova — kamieniarza, a jeden z braci Caracci tarł farby, podczas gdy drugi był cieślą w Watykanie.

Pomiędzy malarzami niemieckimi znajdujemy następujące przykłady: Albrecht Dürer był synem złotnika, którym to rzemiosłem trudnił się również ojciec Wilhelma Kaulbacha; ojciec Łukasza Kranacha wyrzynał formy, Jakób Cartens był synem młynarza, Henryk Tischbein — piekarza, a Jan Schrandolph synem tokarza i w młodości sam uczył się tego rzemiosła. Ojciec rzeźbiarza Daniela Burgschmieta był ubogim kamieniarzem, a Krysztian Rauch, twórca pomnika Mieczysława I i Bolesława Chrobrego w katedrze poznańskiej przez dłuższy czas spełniał funkcje kamerdynera królowej Ludwiki.

Z polskich malarzy Orłowski był synem oberżysty, a słynny rytownik i sztycharz Oleszczyński urodził się z ubogich mieszczan w Kaźmierzu nad Wisłą. Szermentowski znów przez długi czas malował szyldy.

Michał Anioł wysoko cenił potęgę pracy i należał do najbardziej twórczych artystów, jacy kiedykolwiek żyli. Bardzo często pracował w nocy przy świecy, przymocowanej do papierowego hełmu, który nosił na głowie. W swej pracowni posiadał on rzeźbę alegoryczną, przedstawiającą starca na wózku z klepsydrą i napisem „ancora imparo” — jeszcze nie doszedłem do doskonałości. Jak sumiennym był on w każdej rzeczy, dowodzi fakt, że samej anatomii, której znajomość potrzebna mu była do modelowania postaci, poświęcił dwanaście lat nauki.

Znakomity rzeźbiarz włoski Canova w młodości swej pracował jako murarzyk w pałacu Falierich. Pewnego razu urządzono tam niespodziewanie wspaniałą ucztę. Nieprzygotowany kucharz dworski, przypomniał sobie, że brakuje mu środkowej zastawy do wetów, wpadł w rozpacz i gorzko żalił się przed księciem. Ale nikt nie umiał na to mu poradzić, mimo, że do uczy pozostawało już tylko pół godziny. Nagle nieśmiało odezwał się jakiś głos: „gdyby mnie tylko posłuchano, możebym znalazł na to sposób”. Był to mały Canova, który, zglądając ciekawie do kuchni postąpił skargi kucharza i zaraz ofiarował się wyprowadzić go z kłopotu. Książę, któremu podobała się otwarta twarz chłopca, zgodził się na jego życzenie.

Nadszedł wreszcie czas podawania wetów i ciekawość uwiadomionych o wszystkim gości dosięgła najwyższego stopnia. Lokaje wnieśli półmisek i postawili go przed gospodarzem. Gdy zdjęto z półmiska serwetę, przy stole rozległ się zgodny okrzyk podziwu. Na półmisku znajdował się piękny, wyrzeźbiony z masy lew.

— Bravo, brawo — rozległo się dokoła stołu, — gdzie jest murarzyk?

— Gdzie jest artysta? — zawołał książę.

Z poza otyłego kucharza wysunął się mały Antonio, zmieszany, czerwony, lecz z dumą spoglądający na swe arcydzieło. Od tej chwili książę zajął się jego losem i odwiózł go do Wenecji do pierwszorzędnym mistrzów sztuki rzeźbiarskiej.

Taki był początek nieśmiertelnej sławy Canovy.

Przez miłość do operacji Sensacyjny zabieg chirurgiczny

Pisma amerykańskie donoszą z Nowego Jorku o mającym się w tych dniach odbyć zabiegu chirurgicznym, celem rozdzielenia sióstr Małgorzaty i Marysi Gibb, liczących już lat 17, a od urodzenia połączonych z sobą zrosniętymi plecami. Powód niebezpiecznej bądź co bądź operacji, należy przypisać Amorowi. Kilka miesięcy temu bowiem, Małgorzata, która podobno jest nader uroczą dziewczyną, zakochała się na zabój w młodym, bogatym Amerykaninie, a ten ze swej strony, oświadczył, że jeżeli wynik operacji chirurgicznej wypadnie pomyślnie, gotów jest poślubić wybraną, po odłączeniu jej oczywiście od drugiej siostry. Chirurg, w którego klinice ma odbyć się sensacyjna operacja, oświadczył prasie, że pewien jest jak najlepszego wyniku, i poradził narzeczoneму, by zgóry dał na zapowiedzi i przygotował weselisko.

Nowe dokumenty o tym, który Chrystusa wydał na śmierć

Piłat był wyznawcą Chrystusa

Dwa ważne dokumenty, odnoszące się do Pisma św. ukazują się w biuletynie John Rylands Library, który właśnie się ukazał.

Są to dalsze przekłady przez dr. A. Mingana'ę z rękopisów arabskich i syryjskich, które on znalazł, a które włączone zostały w wydawnictwo znane pod nazwą „Woodbrooke Studies”.

Pierwszy z tych dokumentów opowiada o zmartwychwstaniu Chrystusa i o żalości Marii z Cyriacus biskup Oxyrhynchus, a drugi jest apokryficzny dokumentem p. t. „Męczeństwo Piłata”.

W obu wypadkach dr. Mingana stwierdza, że jako bezpośredni autor wymieniony jest Cyriacus biskup Oxyrhynchus, ale rzeczywistym autorem całej historycznej zawartości jest Gamaliel, który często przemawia w pierwszej osobie.

Zdaje się, że jest to dalszy łącznik w łańcuchu apokryficznych „Acta Pilati”, czyli Ewangelji Nikodema.

Dokument, opowiadający o żalości Marii, zawiera wzruszający ustęp, opowiadający o jej poszukiwaniach w dniu krzyżowania.

— „Każdego z Jego świętych uczniów wzywała po imieniu, by z nią poszli, ale wszyscy zniknęli i opuścili Go z obawy przed Żydami.

Dokument wspiera wierzenie Kościoła Etyopijskiego, że to Herod, a nie Piłat, był odpowiedzialny za ukrzyżowanie Chrystusa. Stwierdza on, że starsi z grona Żydów zwrócili się do Heroda o upoważnienie ukrzyżowania Go, bo bali się, że zostanie On wydartym z ich rąk.

„...z polecenia Piłata, który na równi z wielką ilością ludzi miłował Chrystusa... Piłat i żona jego miłowali Jezusa jak swą własną duszę.

Piłat, mówi autor dalej, nakazał biczowanie, gdyż sądził, że w ten sposób ocali Jezusa od śmierci. Żydzi obiecali, że wypuszczą Go, jeśli Piłat ukarze Go. Po ukrzyżowaniu Pi-

łat zgromił centurionów i arcykapłanów, stwierdzając, że arcykapłan już go okłamał —

... powstał z swego tronu, obił go grubym biczem, a potem kazał go wtrącić do więzienia...

Następnie Piłat zaczął poszukiwania ciała Jezusa, i dokument opowiada, jak rozpytywał strażników, naprzód razem, potem z osobna, gdy każdy opowiadał inaczej o zniknięciu ciała.

Wreszcie jest żywe opowiadanie, jak Piłat podał całun, w którym było ciało Chrystusa, centurionowi ślepemu, wierząc, że to mu wzrok przywróci. Powiedział on, żeby centurion wdychał woń cudną szaty. Centurion dotknął twarzy całunem i odzyskał wzrok.

Dokument kończy się opowiadaniem o znalezieniu jakiegoś ciała w studni ogrodu, w którym Jezus był pochowany, ale to było ciało tego z lotrów, ukrzyżowanych razem z Jezusem, któremu obiecał On życie wieczne. Piłat nakazał, aby ciało to owinięto w całun Chrystusa, i następnie położono je do grobu Chrystusa. Wówczas Piłat wniósł ręce u wejścia do grobowca i modlił się, a gdy grób otwarto, ukazała się postać duchowa Jotry i zaświadczyła zmartwychwstanie własne, mówiąc, że

— „uznany zostałem za godnego wszelkiej łaski w obliczu Pana Mego Jezusa Chrystusa za te kilka dobrych słów, które wypowiedziałem, gdy On był na drzewie krzyża...”

Szkoła dla ministrów w Turcji

Kemal Pasza chce nauczyć swoich dygnitarzy łacińskiego abecadła

Szkoły dla dorosłych są u nas zjawiskiem dość powszechnym. W każdym niemal kraju znajduje się pewna ilość analfabetów, którym państwo stara się dać możliwość przyswojenia sobie sztuki czytania i pisania. Ale o szkołę, w której czytać i pisać (i do tego jeszcze w języku ojczystym) uczą się ministrowie i inni wysocy dygnitarze państwowi nikt chyba jeszcze nie słyszał. A jednak szkoła taka od kilku lat istnieje.

Mianowicie turecki prezydent i prezes rady ministrów, dzielnym Mustafą - Kemal Paszą, który tak wielką opieką otacza oświatę ludową w Turcji zarządził w tych dniach otwarcie specjalnej szkoły, w której wysocy wyżsi urzędnicy państwowi, nie wyłączając mini-

strów uczyliby się nowej pisowni tureckiej. Jak wiadomo w Turcji zaproponowany został niedawno alfabet łaciński, a Kemal Pasza czy ni wszystko, co leży w jego mocy, by nową pisownię przyswoili sobie w czasie jaknajkrótszym wszyscy inteligenci tureccy. Chcąc ludności tureckiej dać dobry przykład dyktator turecki posłał do szkoły przedewszystkiem swych ministrów. Pierwsza lekcja w oryginalnej tej uczelni odbyła się już 11-go b. m. Spodziewać się należy, że za przykładem prezydenta pójdą rozmaite wielkie instytucje społeczne, jako to banki, domy handlowe, szkoły i t. p., które dla swego personelu zorganizują specjalne szkoły nauki czytania i pisania według nowej pisowni tureckiej.

Sposoby zachowania kwiatów świeżymi

Umiejętność konserwowania kwiatów

Mija sezon kwiatowy, a nadchodzi pora kiedy miłe te barwy i wonia twory natury znikną z ogrodów i pół i tylko za drogie pianażkę można je będzie nabyć w stanie świeżym. Dlatego to warto poznać kilka prostych metod utrzymania kwiatów świeżymi i pięknymi i przez czas możliwie najdłuższy.

Aby jaknajwięcej rozpoznać praktycznie umiejętność konserwacji kwiatów, ogłosił jeden z tygodników amerykańskich konkurs na ten temat wśród swoich czytelników. Sprawa wywołała nadspodziewanie żywe zainteresowanie.

Z licznych odpowiedzi nadesłanych w tej materji jedną uznano za najlepszą i nagrodzono ją kwotą tysiąca dolarów. „Recepta”, która przyniosła autorowi czy autorce tę pożądaną kwotę, była bardzo prostą i krótką, brzmiała ona bowiem:

„Do wody w której zanurzony jest pęk kwiatów, wrzucić ćwierć tabletki aspiryny”.

Przed komisją sędziów zrobiono próbę z kwiatami już dość zwędzłymi i z kwiatami świeżymi. Pierwsze i drugie włożono do dwóch osobnych waz tej samej formy i zawieszonych w samą ilość wody. Do wazy z kwiatami zwędzłymi włożono nieco aspiryny.

Po sześciu godzinach kwiaty, które przedtem były zwędzłe prezentowały się teraz pod względem świeżości i piękności o wiele lepiej niż te, które przed sześciu godzinami były zupełnie świeże. Po 48 godzinach, licząc od początku próby, kwiaty konserwowane przy pomocy aspiryny były jeszcze doskonale zachowane, podczas gdy kwiaty zanurzone w zwykłej wodzie, były już dosyć zwędzłe.

Zamiast aspiryny można włożyć do wody małą ilość kwasu salicylowego; rezultat zabiegu będzie prawie ten sam.

Inny sposób konserwowania kwiatów, napewno znany wielu czytelnikom polega na tem, że się ucięte końce łodyg kwiatowych wpuszcza do wnętrza jakiejś świeżej jarzyny np. ziemniaka, cebuli, marchwi lub tym podobnej.

Także parafina może posłużyć do podtrzymania życia kwiatów. Winno się ją ogrzać aż do stopienia, a następnie po zanurzeniu łodygi w roztopionej masie, umieścić kwiat w naczyniu ze słoną wodą.

O wiele prostszym, choć mniej wydatnym napewno, jest sposób przechowywania kwiatów w samej wodzie. Należy w tym wypadku przynajmniej pamiętać, aby łodygę kwiatu zmywać co rano i wieczór świeżą wodą i za każdym razem ją nieco obcinać u końca.

Ciekawem jest, że również mydliny służą doskonale do utrzymania świeżości kwiatów. Nadaje się do tego zwłaszcza zwykłe mydło do golenia, potrzeba tylko wetknąć do piany z takiego mydła końce łodyg od strony uciętej.

Inny również zalecany sposób polega na tem, że bierze się nieco siarczanu amonowego i robi z niego słaby roztwór wodny. Kwiaty konserwuje się doskonale przez trzymanie łodyg kolejno jeden dzień w tym roztworze, a drugą w czystej wodzie i tak naprzemiennie.

I wiele, wiele innych sposobów, mniej lub więcej dobrych, można by przytoczyć jeszcze, ale najlepsze z nich pozwalają utrzymać kwiaty świeżymi co najwyżej przez kilka tygodni. Istnieje atoli system, który świeżość kwiatów może utrzymać nawet przez dwa lata. Nie jest on tak prostym jak poprzednie, bo zresztą gdyby tak było, świat byłby pełnym kwiatów o każdej porze roku.

Sposób ten nadaje się do zachowania tylko jednego kwiatu np. róży, kamelji czy innego. Potrzebna jest do tego fiolka szklana o ile możliwości rozdęta przy końcu w bankę. Najlepiej odpowiadałby temu celowi typ fiolki jakiej używa się w lecznictwie do przechowania płynów do iniekcji. Dostać ją można w każdej aptece czy składzie artykułów chemicznych. W braku tejże można użyć zwykłej flaszeczki byle ze szkła dobrze przezroczystego.

Dany kwiat wprowadza się do tego więzienia umieszczając poprzednio na łodydze opakę papierową z datą „zamurowania”. Następnie należy fiolkę zamknąć hermetycznie, co najlepiej uskutecznić wprowadzając jej otwór do płomienia gazowego i zatapiając szkło.

W ten sposób da się przechować kwiat świeży nawet przez dwa lata, byleby go nie zbyt wystawić na działanie światła.

Humor



Mały Antos dostał w skórę od matki, powiada więc z płaczem do siostry:

— No, twój mąż będzie miał kiedyś ładną teściową!

Jan, doznawszy odmowy od posażnej panny, o względy której zawzięcie się ubiegał, spotkał adwokata, przyjaciela i kolegę ze szkolnej ławy.

— Janku, co tobie? — zapytuje zaciekałony mecenas.

— Przed chwilą dostałem kosza.

— Więc cóż z tego?

— Dla mnie to wyrok śmierci.

— Mój drogi — rzekł sentencjonalnie mecenas — taki wyrok bywa często lepszy, niż dożywotnie ciężkie roboty.

TYTOŃ I PAMIĘĆ.

— Powiadają, że tytoń osłabia pamięć człowieka...

— Nie wierz w takie bajki! Ja naprzykład pamiętam to wstrętne cygaro, którym poczęstowałeś mnie przed dwoma laty...

MATEMATYKA PIJAKA.

— Bójcie się Boga, Wojciechu! I znów jesteście pijani! Czy nie słyszeliście, że każdy kieliszek wódki skraca życie ludzkie o trzy godziny?

— Słyszałem, a jakże. Więcej! Bo nawet obliczyłem już sobie, że mnie od siedmiu lat niema na świecie...

ZAPOMINALSKI.

Pan Iks jest zrozpaczony, gdyż zgubił chusteczkę.

— Ależ drogi panie, pociesza go ktoś ze znajomych, przecież to nic wielkiego.

— Nie chodzi mi o samą chusteczkę, lecz zrobiłem w niej węzełek, żeby sobie przypomnieć o ważnej rzeczy...

JAK CHAPLIN KŁÓCIŁ SIĘ ZE SWOJĄ ZONĄ.

Gdy znakomity artysta filmowy Charlie Chaplin oświadczył swej żonie, że podaje skargę rozwodową, obrażona małżonka zawołała:

— Jeżeli mnie stracisz, nigdy już nie będziesz miał takiej jak ja żony!...

— To chyba wystarczająca pociecha — odparł Chaplin.

Innym razem pani Chaplin zawołała:

— Mąż, który opuszcza żonę, jest szubrawcem!...

— Nie mogę z tobą dłużej wytrzymać — mruknął mąż.

— A czy to ja biegłam za tobą przed ślubem?! — krzyknęła żona.

— To prawda — westchnął Chaplin — ale pułapka na myszy także nie biega za myszami, a jednak je chwytali!...

